GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 160. W Piątek dnia 12. Lipca. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Lipca.

N. Pan Cesarsko-rossyjskiemu Pułkownikowi i Fligel-Adjutantowi, von Prittwitz und Gaffron, order orła czerwonego 3ciéj klassy dać raczył.

J. K. W. W. Xiążę Mecklenburg-Schwerin przybył tu z Hanoweru.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Posiedzenie Izby Parów, d. 2. Lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu słuchano najprzód Delsada. Ten przeczył uporczywie, żeby miał do kogo strzelać. Zapytany, gdzieby się znajdował podczas powstania, odpowiedział: «Nigdzie!« lubo go między wichrzycielami widziano. Swiadek Gomont zeznał, że dn. 12. Maja spotkał Delsadę i go zapytał, co się w mieście dzieje? Ten mu zaś odgrażał, że go na miejscu zabije. Pani Champagne opowiadała: Dnia 13. Maja po południu Delsade przyszedłszy do niéj, prosił jéj, żeby 3 flinty u siebie schowała. Kapitan Millet powiedział, że gdy ujętych wichrzycieli z ciekawości odwiedził, jeden z gwardzistów narodowych powstańcowi jednemu wyrzucał, że napad takowy podejściem. Potém jakiś z pomiędzy wichrzycieli do niego się obrócił i rzekł: Nie jestem tchórzem, dowodzi tego rana moja. — Następnie słuchano obżałowanego Lemièra. Ten oświadczał z pewnością, że do żadnego tajnego towarzystwa nie należał. Gdy uwagę jego zwrócono na to, iż się chełpił, że gwardzistów narodowych rozbroił, odrzekł, że tylko żartując tém się popisywał. — Obżałowany Austen, szewc z Gdańska, podobnie się wypierał udziału swego w zabiegach klubistów, powiadał, że li tylko ranionym pomoc niósł i że cała zbrodnia jego na tém polega, że Marseillaise czasami nucił, którą zresztą w Tuilleryach śpiewaną słyszał.

Na posiedzeniu dn. 3. Lipca słuchano obżałowanego Walch, twierdzącego, że go mimowolnie powstańcy do walki wspólnéj zniewolili i że wprawdzie trzymał flintę w ręku, ale z niéj nie strzelił. Wszakże na dawniejszém badaniu tenże sam Walch już wyznał, że trzy razy ognia dał. Nie zaprzeczał jednak i dzisiaj, że mu Philippet 40 sous codziennie wypłacał, aby go pod chorągiew powstańców zawerbować. — Przystąpiono potém do słuchania obżałowanego Lebarzic, który oświadczył, że Philippet w kilka dni

przed wybuchem powstania dziewczynę z fabryki, któréj był dozórcą, do studni zaprowadził i jéj czapkę wolności z czerwoną chorągwią pokazał; temu zaś obżałowany Philippet zaprzeczał. — Obżałowany Dugas, kawaler lipcowy, do niczego przyznać się nie chciał.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dn 3. Lipca toczyły się dalsze obrady nad wzmocnieniem eskadry naszéj w Lewancie. P. Jouffroy, sprawozdawca kommissyi, rzekł między innemi: „Korzyść Europy niezbicie tego wymaga, ażeby dwa punkta, t. j. Konstantynopol i Alexandrya, nie wpadły w ręce innego mocarstwa. Z tych punktów jeden mocno zagrożony, t. j. Konstantynopol, już to przez naturalne i polityczne stanowisko Rossyi, już to przez roszczenia tego mocarstwa w skutek traktatu w Chunkiar-Iskelessi. Aby wpływ ten sparaliżować, porozumienie się mocarstw, przynajmniéj zachodnich, koniecznie potrzebne. Zaś kongres niepodobieństwem, ponieważ uprzedniéj zgody i jedności zdania wymaga. Politykę, którą Panom proponujemy, nie zasługuje wcale na nazwę polityki *status quo*, zmienia albowiem zupełnie położenie Wschodu, wprowadzając w miejsce protektoratu Rossyi protektorat Europejski i ustanawiając ostatecznie pretensye i granice dwóch bój z sobą zwodzących krajów. Państwo Ottomańskie zresztą nie obumarłe i dalekie od domniemanego rozprzężenia mogłoby zupełnéj doznać zmiany.“ — Poczém ogólne obrady zamknięto i obydwa artykuły, uchwalające dla Ministra marynarki nadzwyczajny kredyt 10 mil. frank. na wzmocnienie eskadry w Lewancie, większością 287 głosów przeciw 27 przyjęto.

Liczba osób z powodu zaburzeń d. 12. i 13. Maja uwięzionych ma obecnie 600 wynosić.

Rząd ogłasza następujące, drogą telegraficzną doszłe go wiadomości: „Angielski pakietbot «Homer» z Malty przybyły, donosi, że d. 14. Czerwca wiadomość o małéj utarczce do Konstantynopola nadeszła, w skutek któréj Turcy kilka wsi w Bejliku Ain-Tab zajęli. Wypadek ten był stanowiącym, kiedy teraz w Dywanie postanowiono, Hafizowi Baszy dać rozkaz wyruszenia naprzód. Pierwszy oddział flotty tureckiéj d. 18. widziano w Dardanellach.« — Francuzki Konsul w Alexandryi wyprawił do Prezesa Rady depeszę telegraficzną treści następującéj: „Mehmed Ali wydał rozkaz do syna swego, żeby się zatrzymał, gdziekolwiekby przebywał, skoro Kapitan Collier u niego stanie, i żeby wyroku wielkich mocarstw się doczekał. Eskadra egipska wypłynęła, ale nie w zamiarach nieprzyjacielskich. Krążyć będzie nad brzegami Syryi.“

Anglia

Z Londynu, dnia 3. Lipca.

Asiatic Journal obejmuje dodatkowe doniesienia z Indyów Wschodnich, których treść nie jest bynajmniéj pomyślna. Wojsko dużo cierpiało z powodu nadzwyczajnych upałów i braku wody. Krzątające się bandy Kulidschisów wiele szkód porobiły i dano rozkaz, aby każdego jeńca natychmiast rozstrzelano. W wielu miejscach poprzerzynały one kommunikacyę. Wszakże nie wątpimy o pożądanym wypadku téj tak trudnéj wyprawy. Słychać, że rząd Afghanistan i Sind za pośrednie posiadłości kompanii ogłosić postanowił. Władzcy doznawać będą opieki, ale za to będą musieli własnym kosztem korpus armii angielskiéj utrzymywać. Jako główne stacye wymieniają Hyderabad, Bukhur, Kandahar i Kabul. Z Birmy donoszą, że pułkownik Benson dla poratowania zdrowia do Kalkutty powrócił; w jego miejsce nastąpi jako Rezydent, kapitan Macleod. Wielkie wrażenie uczyniło w Bombaju ochrzcenie Parsa. Wszyscy Parsowie na odbytém zgromadzeniu postanowili, dzieci swoich nadal do szkół chrześciańskich nie posyłać.

Nadzwyczajny Poseł perski, Hussein-Han, odwiedził wszystkich znajdujących się w Londynie Posłów zagranicznych; dniem wprzódy miał konferencyą z Lordem Palmerston.

Podsekretarz stanu wydziału osad, P. Labouchere, oznajmił w Izbie Niższéj, że rząd postanowił użyć stósownych środków, do uczynienia Nowéj Zelandyi osadą angielską, z powodu wielkiéj liczby wychodzców, udających się pod opiekę Nowo Zelandzkiéj Kompanii, związku zupełnie prywatnego, a dla dobra krajowców, zachodzi konieczna potrzeba zaprowadzenia tam na prawach opartego porządku.

Austrya.

Z Preszburga, dnia 30. Czerwca.

(Korresp. Norymb.) — Sejm nasz istotnie opłakania godny przedstawia widok. Oprócz sprawy Hrabiego Raday, oraz wolność mówienia i druku między te umieszczono warunki, po spełnieniu których Sejm dopiero do propozycyi Królewskich przychylić się chce, lubo te, mianowicie regulowanie koryta Dunaju, bezpośrednie dla kraju ma znaczenie. Z niektórych komitatów dochodzą nas już niestety! doniesienia o gwałtach i bezprawiach popełnionych przez oppozycyą. A tak w komitacie tolnenskim zawziętość przeciw kandydatom rządowi sprzyjającym do tego doszła

stopnia, że przy wyborach do formalnéj przyszło walki. W barszkim komitacie administratora oblegano a potém, w zaślepieniu, jakoby kandydatowi rządowemu zkądinąd sprzyjano, zamek i miasto Maroch, własność siostrzana sławnego Kardynała Migazzi, spalono. Do obudwuch komitatów wysłano kommissarzy Królewskich, aby względem tych gwałtów śledztwo rozpocząć. Nawet w skutek wolnego wysłowienia się członka Izby Stanów, Hrabi Appony, w dobrach jego Hogüosz bunt wybuchnął i wiele ludzi, uchodzących za przyjaciół rządu, znieważono i pokaleczono. — Wśród takowych okoliczności, nie dziw zaiste, jeżeli o zbawiennych Sejmu takowego czynnościach powszechnie powątpiewać zaczynają. Przeto też gruchnęła wieść, że za Najwyższym Cesarza rozkazem Sejm wkrótce rozwiązany zostanie.

Turcya.

Dziennik Austryackiego Lloyd z d. 29. Czerwca obejmuje następujące pismo z Konstantynopola z d. 12. Czerwca: »Wojna, już od dawna rozpoczęta, obecnie uroczyście uchwalona i wypowiedziana. Dnia 7. bież. m. wielki Divani humajun w Seraju był zgromadzony. Wielcy dygnitarze państwa, Scheik Ulislam i wszyscy Ulemas obradowali z Sułtanem. W śród powszechnych radości oznaków postanowił Sułtan: wojnę rozpocząć, Mehmeda Alego z urzędu Namiestnika w Egipcie złożyć i z nim postąpić, jak z powstańcem i zbrodniarzem stanu; oraz Hafiza Baszę mianować naczelnym wodzem wszystkich wojsk, uzbrojonych obecnie w całém państwie tureckiém; nareszcie nazajutrz ze świtem całą flottę do Dardanellów wysłać. — Przeciw Mehmedowi Alemu wojnę tylko *de facto* przedsięwezmą, nie wypowiadając mu téjże, ponieważ nie jest udzielnym Xięciem, tylko buntownikiem. Te nader ważne postanowienia zostały niebawem posłom zagranicznym udzielone i sprawiły w Pera i Galacie nadzwyczajną obawę, która się też na giełdzie objawia, kiedy teraz i ostatni promyk nadziei utrzymania pokoju, znikł zupełnie.«

Rozmaite wiadomości.

Wystawa płodów kunsztu w Poznaniu r. 1839.

Na wystawie tegorocznéj zaraz w pierwszym pokoju wita nas i zadziwia wspaniały obraz, o którym katalog nie wspomina a który jednak nas tém bardziéj radością przepełnia, ile że właśnie ten podmiot, przez polskiego artystę przedstawiony, na naszéj wystawie znajdujemy. Jestto zaprowadzenie chrześciaństwa przez Króla Mieczysława, dzieło Pana Suchodolskiego. Im daléj malarze historyczni dziejów kraju swego, prowincyi albo nawet miasta rodzinnego, mającego historyę w wielkie wypadki obfitą, sięgają, tém głębsze też drzewo kunsztu w ogólne narodów życie zapuszcza korzenie. Mamy na tym obrazie świetny téj prawdy dowód. Najważniejszą chwilę w życiu narodu swego, chwilę wstąpienia jego w poczet wykształconych narodów artysta tu świetnie przedstawił i ubarwił tak dalece, iż na sam widok grup, obraz ten ożywiających, się przekonywamy, że przed duchem, który je ożywia, wszystkie bałwochwalstwa bożyszcza ustąpić muszą. Zgodnie z historyczną charakterystyką, jako też z prawidłami malarskiéj poezyi, artysta godnemu, sędziwemu Królowi, stojącemu na czele orszaku, szlachetne kobiece postaci jako najbliższe przydał towarzyszki; była to bowiem kobieta, Mieczysława małżonka, Xiężniczka Czeska Dambrowka, która łagodnym wpływem nasamprzód w małżonku swoim, a potém w narodzie świętą religii chrystusowéj naukę wkorzeniła. Najbliższa towarzyszka Króla, jadąca po prawéj jego stronie, bez wątpienia właśnie ta jego małżonka, ma włos płowy i rysy twarzy niemieckie. Zdaniem naszém, w dziele artysty, dowodzącego mianowicie w figurach pobocznych, o ile znamiona twarzy sławiańskiéj bystro uchwycić i wydatnie przedstawiać umie, nie jest to rzeczą trafunkową. Chciał on przez to pozostać wiernym prawdzie historycznéj. Bo niemieckie małżonki pogańskich Xiążąt były wówczas wszędzie najdzielniejszemi apostołkami chrześciańskiéj prawdy i nauki, oneto rozkrzewiły je nasamprzód między Czeskiemi Sławianami, od których je Mieczysław jakby z drugiéj ręki otrzymał. — Obraz Pana Suchodolskiego w piękne obfituje szczegóły, przedewszystkiém zajmujące i z wzorową wykonane dokładnością gruppy ludu po obu stronach orszaku, po prawéj stronie tych, co już zasadami wiary św. bardziéj się przejęli, po lewéj tych, którzy jeszcze niszczeniem symbolów dawniejszego bałwochwalstwa są zatrudnieni. Między témi zwracamy mianowicie uwagę na tych 3ch ludzi, co siekierami swémi obraz bałwański rozbijają. Jeden z nich boi się a gotów już uderzyć toporem, spogląda jednak z wytrzeszczonémi oczyma na bałwana, który go dotychczas wielką obawą i czcią przejmo-

wał; złudzenie jeszcze nie ustało, sądzi ciągle, że bałwan uderzenie jego uprzedzi i śmiałego śmiertelnika, co się nań targnąć zamyśla, zgruchota. Ale nawet w spokojniejszéj grupie po prawéj stronie jeszcze nie wszelka wątpliwość znikła; widać na starcu tamtym, że się pobożnych, świętych — jak mniema — skrupułów pozbyć nie może; zaś młodzieniec nad nim głowę wychylający, przy samym brzegu obrazu, zdaje się już być św. wiary mocą wskroś przejęty i natchniony, oko jego wyraża, że słowo zbawiciela, które się aż do ludu polskiego przedarło, duszę jego radością niebiańską unosi. — Obraz ten, już dla podmiotu swego, publiczność bardzo zajmował; ale nie może on sam przez się tyle działać, ile powinien, nie trzeba go tylko przy ścianie sali oglądać i podziwiać, wymaga on ramy, a najstósowniejszą dlańsramą wspaniała, złotem lśniąca kaplica Mieczysława w kościele katedralnym w Poznaniu. Tam w tém okazałém, bogatém *ensemble* będzie go można dopiero należycie oceniać i wesoło-okazały styl tego przybytku chwały Bożéj z wielką dzieła tego indywidualnością harmonijnie się połączy. Cieszymy się więc z wszystkiémi miłośnikami kunsztu, że obraz ten ziomka naszego wkrótce tam znowu oglądać będziemy. — Oprócz tego dzieła podobała się najbardziéj (Nr. 207.) pieśń wieczorna śpiewaka przez Huxolta z Frankfortu.

Niedawno utworzyło się w Kopenhadze towarzystwo, które zamierzyło sprawić wielką rewolucyą w ubiorach. Członkowie tego towarzystwa zobowiązali się pomiędzy sobą, iż od dnia oznaczonego używać będą tylko długich sukien płuciennych. Krawców i sukienników wiadomość ta wielką przejęła trwogą.

Od dnia 14. m. b. drugi oddział naszéj wystawy płodów kunsztu w hotelu Drezdeńskim będzie otwarty.

Od 15. lub 16. aż do końca m. b. będą wystawione obrazy: »Jeremiasz« Bendemanna, »Kazanie hussyckie« Lessinga i »Romeo i Julia« Sohna. — Poznań, dn. 10. Lipca 1839.

Komitet administracyjny poznańskiego towarzystwa płodów kunsztu.

Dziś o trzech kwadransach na siódmą wieczor żona moja z domu Baarth powiła szczęśliwie syna, o czém mam zaszczyt, zamiast oddzielnych kart, donieść niniejszém uniżenie.

Kikowo, dnia 10. Lipca 1839.

Ludwik Wiczyński.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że naddzierzawca August Krieger z Bogdanowa i Zofia Matylda Harnecker z Berlina, kontraktem przedślubnym z dn. 14. Marca roku bieżącego wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Rogoźno, dnia 19. Czerwca 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. *Lipca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{4}$	$69\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{1}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	$101\frac{7}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdo.y	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 10. Lipca 1839. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	20	—	1	25	—
Zyta dt.	—	22	6	—	25	—
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	22	6
Owsa dt.	—	15	—	—	17	—
Tatarki dt.	—	—	—	—	—	—
Grochu dt.	—	22	6	—	25	—
Ziemiaków dt.	—	6	—	—	7	—
Siana cetnar	—	16	—	—	20	—
Słomy kopa	4	5	—	4	12	6
Masła garniec	1	7	6	1	10	—
Spirytusu beczka	14	10	—	14	15	—